Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 597. **Lwów, wtorek 26. marca 1912.** **Rok II.**

Walny Zjazd Krajowy Polskiej Demokracyi.

Krajowy Zjazd Polskiej Demokracyi.

Krajowy Zjazd mężów zaufania i delegatów Stronnictwa Polskiej Demokracyi obradował przez cały dzień w niedzielę 24 b. m. w gmachu Ligi P. P. we Lwowie przy udziale 172 uczestników. Reprezentowane były istniejące już lokalne organizacye w Krakowie, we Lwowie, Tarnopolu, Gródku, Samborze i Bochni. Obecni też byli delegaci grup stronnictwa w całym szeregu miast prowincyonalnych, będących w zawiązku. Z posłów stronnictwa do Sejmu i parlamentu zauważyliśmy prezesa Koła Polskiego dr. Leo, Bandrowskiego, Battaglię, Federowicza, Germana, Jahla, Landaua, Loewensteina, Kleskiego, Maissa, Maryewskiego, Merunowicza, Raucha, Rittla, Rutowskiego, Rychlika, Stesłowicza, Zieleniewskiego, oraz rektora politechniki prof. Fiedlera.

Przez burmistrzów swych reprezentowane były prócz Krakowa, miasta: Brody (dr. Rittel), Bochnia (dr. Maiss), Złoczów (dr. Gold), Sambor (dr. Steuermann), Stryj (dr. Falk), Kolomyja (dr. Kleski), Podgórze (p. Maryewski), Delatyn (p. Atlas) i inne.

Zagajenie.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum, w którego skład weszli p. German, jako przewodniczący, p. Bandrowski, jako zastępca przew., a pp. dr. Dwernicki i inż. Peroś, jako sekretarze, zagaił obrady Zjazdu p. German. Mowca skreślił pokrótce trudności i przeciwieństwa, jakie się nastręczały przy rozpoczętem przed przeszło rokiem organizowaniu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i powitał Zjazd jako zapowiedź zrzeszenia się tych wszystkich żywiołów w kraju, które dotychczas, czy w pojedynkę, czy w luźnych acz blizkich sobie programem organizacyach pracowały nad wcieleniem w życie idei demokratycznej. „Tak liczny Zjazd delegatów z całego kraju — mówił p. German — jest niezbitym dowodem istotnej potrzeby organizacyi Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, które, jako stronnictwo przyszłości, musi objąć jak najszersze warstwy ludowe naszego kraju, zwłaszcza w miastach". W końcu wita dr. German dra Juliusza Leo, jako pierwszego prezesa Koła Polskiego, wyszłego z łona Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i otwiera obrady.

Po ustaleniu porządku dziennego, w którym na pierwszym punkcie postawiono sprawę programu a na drugim sprawę organizacyi Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, udzielił przewodniczący głosu referentowi sprawy programu dr. Battaglii.

Sprawa programu.

Charakteryzując w krótkości historyę powstania obecnego programu — oświadcza dr. Battaglia, iż jest on przeważnie tylko skrystalizowaniem starych idei demokratycznych w nowych słowach, wywołanem potrzebą doprowadzenia programów i poglądów rozmaitych odłamów demokratycznych do wspólnego mianownika. Podstawą organizacyi musi być jednolity katechizm polityczny, obowiązujący bezwględnie tych wszystkich, którzy hołdują polskiej idei demokratycznej. Program przez referenta przedstawiony opiera się na programach Polskiej Demokracyi z r. 1900 i 1907, dostosowanych obecnie do zmienionych wymagań życia i do nowych stosunków życia publicznego.

Następnie przedstawił referent po kolei poszczególne punkty programu. Nad każdym z nich z osobna odbywała się dyskusya i głosowanie.

Bez dyskusyi przyjęto w stylizacyi referenta punkty projektu tyczące się odrodzenia narodowego, demokratyzacyi społeczeństwa, zasad wolności, równości i równouprawnienia kobiet. Z rozdziału „Reforma ustroju politycznego" przyjęto m. i. bez dyskusyi ustępy o usamodzielnieniu kraju i solidarności Koła Polskiego. Nad ustępem dotyczącym reformy wyborczej rozwinęła się żywsza dyskusya, w której zabierali głos pp. Merunowicz, Le Bouton, Maryewski, Sichrawa, Bandrowski, Starkel, rektor Fiedler i referent, poczem ustęp ten, oświadczający się za czteroprzymiotnikowem prawem, jako ideałem politycznym demokracyi przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów narodowych przyjęto w stylizacyi referenta.

Z kolei uchwalił Zjazd ustępy traktujące sprawę reformy administracyi publicznej i prawa języka polskiego.

Nad rozdziałem „oświata" toczyła się nader żywa i długa dyskusya, w której głos zabierali pp. Srokowski, Brzeziński, Mięsowicz, Niemczynowski, Rutowski, Ostrowski, Loewenstein, Potocki, Bandrowski, Federowicz, Feldstein, Dąbrowski, Bogdani, Atlas, Ostrowski, Wassung i kilkakrotnie referent Battaglia, poczem Zjazd uchwalił dany rozdział programu w stylizacyi kompromisowej p. Loewensteina. Obszerne rozdziały „polityka ekonomiczna" i „polityka socyalna" przyjęto w redakcyi referenta z drobnemi poprawkami, które stawiali pp. Rojecki, Kosobudzki i Feldstein. Następnie przyjęto rozdziały o kwestyi żydowskiej i ruskiej z małemi zmianami przyczem w dyskusyi nad kwestyą ruską zabierali głos pp.: Merunowicz i Rybicki. W końcu przyjęto też ustęp ostatni programu, określający stosunek stronnictwa do Polaków w innych krajach austryackich oraz do innych dzielnic Polski i stwierdzający, że naczelnym ideałem politycznym Polskiej Demokracyi jest niepodległość Polski. (Program Polskiej Demokracyi dołączymy niebawem do naszego pisma. *Red.*)

Po odczytaniu telegramów odroczył przewodniczący p. German obrady do popołudnia

Sprawa organizacyi.

Popołudniu obradowano nad zasadami organizacyi stronnictwa z referatu dr. Dwernickiego. Ożywiona dyskusya rozwinęła się zaraz nad pierwszymi dwoma paragrafami, stanowiącymi o przynależności do stronnictwa i jego organizacyach lokalnych.

Szło mianowicie o podkreślenie zasady, że w jednej miejscowości może istnieć tylko jedna organizacya stronnictwa, uznana przez Radę naczelną. Zabierali głos prócz referenta Dwernickiego, pp. Bandrowski, Pędracki, Gertler, German, Unger, Wasung, Aleksandrowicz, Bednarski, Goldhammer, Ostrowski, Halski, Landau, Jahl, poczem z uwzględnieniem kilku poprawek przyjęto § 1 (o przynależności do stronnictwa), który za podstawę organizacyi bierze Towarzystwa demokratyczne lub tam, gdzie ich niema, grupy lokalne stronnictwa, w ich zaś braku członków, którzy piszą się na program stronnictwa. Do § tego przyjęto kompromisową rezolucyę, która stwierdza konieczność jednolitej organizacyi stronnictwa i poleca prezydyum stronnictwa, by w każdej miejscowości, gdzie obecnie jest 2 lub więcej organizacyi piszących się na program stronnictwa, spowodowało ich rozwiązanie i zawiązanie jednej nowej organizacyi.

Następnie przyjęto z małemi zmianami postanowienia, określające skład i zakres działania krajowego Zjazdu mężów zaufania stronnictwa oraz Rady Naczelnej. Liczbę członków Rady naczelnej wybieranych co roku przez krajowy Zjazd podniesiono z proponowanych 21 na 25. W skład jej wejdą ponadto prezes i 3 wiceprezesi, wybrani na 2 lata przez krajowy Zjazd oraz wszyscy posłowie parlamentarni i sejmowi stronnictwa, niemniej jak przedstawiciele zaproszonych przez R. N. organów prasy.

W dyskusyi nad tą częścią projektu organizacyi zabierali głos pp.: Feldstein, Dąbrowski, Mięsowicz, Gertler, Georgeon, Srokowski, Bogdani, Jahl, Maryewski, Wassung i referent Dwernicki.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nad postanowieniem przejściowem o prowizorycznym składzie Rady Naczelnej, którą to sprawę załatwiono w ten sposób, że na wniosek p. Battaglii wybrano tylko prezesa i 3 wiceprezesów, poruczając im wraz z posłami stronnictwa skooptowanie dalszych członków aż do liczby 25, oraz funkcye prowizorycznej Rady Naczelnej aż do najbliższego kraj. Związku mężów zaufania stronnictwa.

Wybory.

Prezesem stronnictwa przez aklamacyę wy-

brano czł. Wydz. kr. posła Jahla, który wśród burzliwych oklasków, dziękując za zaufanie, objął przewodnictwo Zjazdu. Wiceprezesami stronnictwa wybrano posłów Bandrowskiego, Federowicza i Germana.

Rezolucye.

Następnie uchwalono kilka rezolucyi, w tem dra Dwernickiego, wzywającą posłów stronnictwa do podjęcia bezzwłocznej akcyi organizacyjnej w swoich okręgach wyborczych; dra Potockiego, wzywającą posłów, by jak dotychczas tak i nadal nie spuszczali z oka sprawy budowy dróg wodnych i starali się o jej najrychlejszą realizacyę; dwa Germana o załatwienie reformy wyborczej w duchu najszerszych postulatów demokratycznych na najbliższej sesyi sejmowej; wreszcie przyjęto szereg wniosków natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Pod koniec obrad prezes Jahl podziękował przybyłym na Zjazd licznym delegatom za gorliwość i wezwał do kontynuowania energicznej akcyi organizacyjnej. Podziękował też dotychczasowemu prezesowi polskiego stronnictwa demokratycznego w Krakowie, p. Bandrowskiemu, za to, że przez ustąpienie z tego stanowiska ułatwił zjednoczenie stronnictwa. P. Bandrowski uważa ustąpienie swoje nie za ofiarę, ale za obowiązek demokraty, który wita z radością odrodzenie stronnictwa i rozszerzenie jego działalności na cały kraj. Jako wiceprezes stronnictwa, a zarazem jako prezes T. S. L., wzywa wszystkich członków do energicznej akcyi na polu oświaty narodowej.

Zjazd podziękował w końcu p. Germanowi za dzielne przewodnictwo obradom Zjazdu oraz referentom pp. Battaglii, Dwernickiemu i redaktorowi Srokowskiemu za wygotowanie programu i statutu organizacyjnego.

O godz. 7 zamknął prezes Jahl obrady, dziękując jeszcze raz delegatom za liczny i nader czynny udział w obradach Zjazdu.

Zjazd delegatów P. S. P.

W niedzielę i poniedziałek obradował Zjazd delegatów Polskiego stronnictwa postępowego w lokalu „Życia“. Prócz delegatów ze Lwowa uczestniczyli w obradach delegaci z Kołomyi, Stanisławowa, Brzeżan, Chodorowa, Jarosławia, Przemyśla, Jasła, Przemyślan i Krakowa — razem 65.

Obradom przewodniczył prezes stronnictwa, prof. Pawlewski, który też Zjazd zagaił i wygłosił sprawozdanie z działalności stronnictwa w ubiegłym roku. Wśród obecnych zauważyliśmy posłów dra Lisiewicza i Śliwińskiego, radnych dra Aschkenazego, Schleichera i Janika, prof. Bujwida z Krakowa, red. Laskownickiego i prof. Rehmana.

Przedpołudniowe obrady poświęcone były plenarnym posiedzeniom, popołudniu obradowały sekcye. Referaty polityczne wygłosili posłowie dr. Lisiewicz i Śliwiński, zdając sprawę z prac swych w parlamencie. Komisye przedłożyły szereg rezolucyi, które w drugim dniu Zjazdu uchwalono; odnośnie do stosunku stronnictwa do innych stronnictw aprobowali delegaci stanowisko zajęte przez posłów parlamentarnych w Kole polskiem. W sprawie walki t. zw. bloku z t. zw. opozycyą uznało stronnictwo, że istnieją w kraju 2 bloki: jeden t. zw. rządowy (!!) i drugi, będący konsolidacyą reakcyonizmu z demagogią i szowinizmem.

Postępowa demokracya w tej walce udziału nie bierze, zajmując się natomiast wyłącznie pracą u podstaw pod względem społecznym i narodowym. Zjazd polecił swym posłom czynić zabiegi nad połączeniem choćby w sprawach ekonomicznych dwu reprezentacyi polskich w parlamencie, t. j. Klubu socyalistów polskich i Koła polskiego. Pozatem uchwalono szereg rezolucyi w sprawie wyodrębnienia szkolnictwa z pod wpływów administracyi, — dalej w sprawie szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego, kooperatyw, organizacyi rękodzielniczych, w sprawie kanałowej, sejmowej reformy wyborczej, ubezpieczenia społecznego i nowej ustawy mieszkaniowej. Wreszcie uchwalono cały szereg wniosków organizacyjnych.

Zjazd zakończył się wczoraj o godzinie 6 wieczór.

Zjazd delegatów N. D.

Przez 2 dni — w niedzielę 24 i w poniedziałek 25 bm. — obradował we Lwowie w sali „Gwiazdy“ Zjazd delegatów partyi narodowo-demokratycznej. Przewodniczył p. Jan Gwalbert Pawlikowski, który złożył też sprawozdanie z działalności zarządu partyi, poczem nastąpił szereg referatów. I tak o sytuacyi politycznej w kraju mówił prof. Głąbiński, o sprawach organizacyjnych prof. Grabski. Te dwa referaty zajęły całe przedpołudnie.

Obrady popołudniowe rozpoczęły się przemówieniem prof. Buzka o stosunkach o Kole polskiem, które spowodowało obszerną dyskusyę, zakończoną przyjęciem całego szeregu rozmaitych rezolucyi. W końcu wybrano 75 członków komitetu naczelnego, stanowiącego kierownictwo stronnictwa.

Drugi dzień obrad poświęcony był sekcyom. Było ich cztery: ruska, emigracyjna, gminna i organizacyjna (głównem zadaniem tej sekcyi była sprawa „opieki“ nad mieszczaństwem polskiem). Narady sekcyi trwały przez cały ranek. Popołudniu obradowało znowu plenum, przed którem składali sprawozdania referenci poszczególnych sekcyi. Imieniem sekcyi ruskiej referował p. Michejda, emigracyjnej p. Rymar, gminnej p. Grabski i t. zw. „mieszczańskiej“ p. Gembarowicz. Mowcy przedstawili szereg rezolucyi, które zebrani uchwalili.

Zjazd liczyć miał — według informacyi prezydyum — około 400 delegatów, reprezentujących 84 powiatów galicyjskich. Każdy z uczestników z pośród włościaństwa otrzymał wolny bilet na bezpłatne obiady i kolacye.

TELEGRAMY.

Sprawy wewnętrzne.

Jeszcze jedna porcya rokowań.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie chronicznego przesilenia węgierskiego nie zapadła dotąd ostateczna decyzya. Hr. Khuen był na posłuchaniu u cesarza, który mu polecił nawiązanie rokowań ze stronnictwami, celem stworzenia podstaw dla nowego gabinetu. Węgierski premier konferował także z hr. Stürgkhem. Hr. Khuen nie został na razie ani mianowany, ani też desygnowany na prezydenta gabinetu, mimo to spodziewają się ogólnie, że hr. Khuen otrzyma wkrótce polecenie utworzenia nowego gabinetu. Hr. Khuen wrócił wczoraj do Budapesztu i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu znów powróci do Wiednia, aby zdać cesarzowi relacyę z przeprowadzonych rokowań.

Przez cały dzień min. Lukacs był w pogotowiu, by na wezwanie Khuena stawić się w Wiedniu. Przyjazd jego jednak okazał się zbyteczny.

Urzędnicy a pragmatyka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie Cent. Zw. Austr. Stowarzyszeń urzędników państwowych.

Przew. Grabscheid dał wyraz życzeniu wszystkich urzędników, by pragmatyka załatwiona została przed 1 lipca br. Po przyjęciu szeregu wniosków, które dotyczyły przedewszystkiem rozmaitych szczegółów w sprawie awansu czasowego, dokonano wyborów. Prezydentem został znów st. oficyał pocztowy Fryd. Grabscheid.

Marszałek krajowy hr. Badeni u cesarza.

Wiedeń. (TBK). Cesarz przyjął wczoraj rano na posłuchaniu marszałka kraj. hr. Badeniego.

Czesi o deportacyi posłów I. Dumy.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu demonstracyjne zgromadzenie socyalistyczne przeciw deportacyi 54 posłów socyalistycznych I. Dumy. W zgromadzeniu wzięło udział kilka tysięcy osób. Przemawiali posłowie: Jarosz i Masaryk, którzy w bardzo ostry sposób krytykowali rosyjski absolutyzm. Przemawiał następnie p. Biełousow, poseł pierwszej Dumy, który uciekł z Sybiru (Poseł B. był przed tygodniem we Lwowie. *Red.*). Komisarz rządowy nie pozwolił przemawiać mu po rosyjsku, wobec czego p. Biełousow przemawiał po polsku. Referat jego tłumaczył na czeskie jeden ze studentów polskich. Po zgromadzeniu uczestnicy urządzili demonstracyjny pochód przez ulice miasta.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Nowa akcya floty włoskiej.

Atak na Dardanele.

Ateny. (Tel. wł.). W tutejszych kołach oświadczają, że flota włoska w najbliższym czasie, prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu, zajmie jakąś wyspę turecką w pobliżu cieśniny Dardanelskiej i stamtąd urządzi wreszcie dawno zamierzony najazd na Dardanele.

Bawi tu wielu korespondentów pism włoskich w oczekiwaniu floty włoskiej na morzu Egejskiem.

Wojowniczy nastrój Arabów.

Konstantynopol. (TBK). Syn znanego wodza algierskiego Abd el Kadera, który zwiedza okolice między Benghasi a Trypolisem, donosi, że wszędzie Arabowie pełni są zapału wojennego. Proklamacyę szejka szczepu Senussi, wzywającą do świętej wojny, wszędzie rozdają.

Polityczne kazanie.

Konstantynopol. (TBK). Podczas onegdajszego selamliku po przybyciu sułtana do meczetu jakiś hodża albański wstąpił na ambonę i począł wygłaszać kazanie, omawiając także położenie polityczne. Aresztowano go.

Zmodernizowany „chory człowiek“.

Saloniki. (TBK). Młodoturcy rozbili tu zgromadzenie wyborców opozycyjnych.

Niespokojna wyspa.

Rzym. (TBK). „Stefani“ donosi z Canei, że komitet rewolucyjny wybrał 69 posłów do Izby greckiej.

Wyborcza porażka socyalistów włoskich.

Rzym. (TBK). W pierwszym okręgu wyborczym Wenecyi i w Alessandrii odbyły się wybory uzupełniające do Izby posłów. Dotychczasowi posłowie socyaliści: Musatti i Zerboglio, złożyli mandaty, ponieważ ze względu na opozycyę swą przeciw wojnie z Turcyą stanęli w sprzeczności z większością swych wyborców. W Wenecyi wybrano znaczną większością konstytucyjnego kandydata Orsi'ego, w Alessandrii prawdopodobnie potrzebny będzie wybór ściślejszy między socyalistą Bonardi'm a kandydatem konstytucyjnym.

Spotkanie króla włoskiego z Wilhelmem II.

Wenecya 24 marca. (TBK). Przybył tu dziś (niedziela) cesarz Wilhelm wraz z innymi książętami. Na dworcu witali go: niemiecki ambasador z Rzymu, tutejszy konsul niemiecki i przedstawiciele władz. Cesarz udał się na pokład jachtu „Hohenzollern“.

Wenecya. (TBK). Król włoski przybył tu wczoraj o 8·30 rano. Liczna publiczność zgotowała mu owacyę. Pogoda śliczna.

Wenecya. (TBK). Król Wiktor Emanuel wyjechał wśród entuzyazmu ludności o godzinie 10·30 rano gondolą dworską na spotkanie cesarza Wilhelma. Załogi okrętów cesarskich wzniosły przy spotkaniu okrzyk „hurra!“, działa dały strzały wiwatowe. Powitanie monarchów było nadzwyczaj serdeczne, kilkakrotnie się pocało wali. Następnie udał się cesarz do pałacu królewskiego na śniadanie. Tłum na placu Marka zgotował monarchom gorącą owacyę.

Wenecya. (TBK). Król i cesarz, po obej rzeniu arsenału, w szalupie odbyli jazdę okrężną

„po mieście, witani wszędzie owacyjnie przez ludność.

Po wizycie wiedeńskiej.

Berlin. (TBK). „Nord. Allg. Ztg." pisze w przeglądzie tygodniowym odnośnie do wizyty cesarza niemieckiego w Wiedniu: „Przy tej okazyi, jak przy wielu dawniejszych, okazała się serdeczność stosunków osobistych, łączących obu monarchów. Cesarz nasz odczuwa potrzebę corocznie uścisnąć dłoń ojcowskiego swego przyjaciela i wiernego sojusznika na tronie Habsburgów i odbyć z nim przyjazną wymianę myśli. Naród niemiecki i narody Austro-Węgier biorą serdeczny udział w tych objawych sympatyi i widzą w nich pomyślny dowód niezmiennego trwania stosunku poufałości, który od dziesiątek lat w tak wielkiej mierze został wypróbowany. Po wizycie w Wiedniu nastąpi zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim w Wenecyi i zaświadczy ponownie o przyjaznych uczuciach, jakie żywią względem siebie sprzymierzeni monarchowie".

Bethman Hollweg zostaje!

Berlin. (TBK.) „N. A. Ztg." dementuje pogłoskę o dymisyi kanclerza.

Zamordowanie Księcia Samos.

Konstantynopol. (TBK). Na wyspie Samos zastrzelił onegdaj z rewolweru Grek Paridis księcia Samos Kopassisa-effendiego.

Ateny. (Tel. wł.) O zamachu na księcia Samos donoszą: Zamach nastąpił w chwili, gdy książę z kościoła jechał do pałacu. Paridis dał doń 5 strzałów rewolwerowych, z tych 3 trafiły księcia. Zamach nastąpił z powodów politycznych, książe bowiem w ostatnich czasach popadł w zatarg z parlamentem i dwakroć go rozwiązawał, zdradzając wogóle zachcianki absolutystyczne.

Z zamętu perskiego.

Teheran. (TBK). Salar ed Dauleh odrzucił propozycyę rządu perskiego, aby w zamian za roczną pensyę wyjechał z Persyi. Dąży on do uzyskania terytoryum około Hermanszah jako księstwa.

Walki pod Melillą.

Madryt. (TBK). W walce pod Melillą dn. 22 bm. polegli trzej porucznicy i jeden podpułkownik, a jeden pułkownik i czterech poruczników zostało zranionych. Z żołnierzy padło 29 a 77 jest rannych.

Wielkie zwycięstwo powstańców meksykańskich.

Nowy York. (TBK). Z Ymenes w Meksyku donoszą, że po trzydniowej krwawej walce, w której po obu stronach padło wielu zabitych i wielu było rannych, powstańcy — jak sami twierdzą — zostali panami placu. Powstańcy puścili lokomotywę z 40 ładunkami dynamitowymi na pociąg wiozący wojska związkowe — przy spotkaniu 60 ludzi zginęło.

Klęska rządowych wojsk chińskich.

Kuldża. (Pet. ag. tel.). Koło Szicho przyszło do morderczej walki między rządowemi wojskami chińskiemi a rewolucyonistami, w której wojska rządowe straciły 1500 ludzi w zabitych, 80 jeńców, 8 dział i wiele żywności. Rewolucyoniści mieli 200 poległych; maszerują na Szicho.

Z zaboru i caratu.

Konferencya apolitycznych studentów rosyjskich.

Petersburg. (TBK). Otwarto tu uroczyście pierwszą wszechrosyjską konferencyę studentów i akademików, którzy z zasady chcą się poświęcać tylko nauce i trzymać się zdala od polityki. Prezydent ministrów nadesłał telegram powitalny, w którym wyraża życzenie wzmocnienie się organizacyi tych studentów, którzy dążą do tego, by przez gorliwą pracę naukową zapewnić ojczyźnie potrzebne uzupełnienie szeregów ludzi naukowo wykształconych.

Straszna katastrofa w Alpach austryackich.

11 osób porwanych przez lawinę.

Wiedeń. (TBK.) L a w i n a p o c h w y c i - 11 o s ó b drużyny wycieczkowej na Wysokiej Śnieżce (Hochschneeberg); dotąd tylko jedną osobę uratowano oraz znaleziono zwłoki jednego uczestnika wycieczki. Wysłano pogotowie ratunkowe. Zachodzi obawa, że reszta towarzystwa zginęła.

Przewodnikiem wycieczki był sędzia Hacker z Wiednia; zabity nazywa się Emerich Keuner. Reszta uczestników wycieczki uchodzi za z g u b i o n ą. Była to część wielkiej wycieczki na Śnieżkę, złożonej z 450 osób.

Wiedeń. (Tel. wł.) O katastrofie na Śnieżce nadeszły tu jeszcze następujące szczegóły:

Z większej wycieczki kilkuset osób odłączyła się tuż pod samym szczytem grupa złożona z kilkunastu osób i weszła na bardzo niebezpieczną o tej porze roku drogę. Niebawem zaskoczyła je lawina i porwała niemal wszystkich. Jedna z turystak zdołała się ocalić i udała się do najbliższej miejscowości, skąd wysłano ekspedycyę ratunkową. Ekspedycya odszukała zwłoki jednego z uczestników nieszczęśliwej wycieczki. Los reszty nie jest wiadomy, gdyż silna śnieżyca uniemożliwiła poszukiwania. Nie jest wykluczone, że kilku uczestników wycieczki poszło innym stokiem góry i zdołało się ocalić.

Śnieżka ma 2000 m. i jest ulubionem miejscem wycieczkowem Wiedeńczyków. W lecie nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa — obecnie z powodu odwilży, a następnie gołoledzi wiele ścieżek jest niebezpiecznych, o czem donosiły dzienniki, przestrzegając turystów przed nieostrożnem ich używaniem.

Automobilowi bandyci.

Paryż. (TBK.) 6 bandytów wczoraj rano w Montgeron zatrzymało automobil, z a b i ł o s z o f e r a i zraniwszy pasażera, umknęło na zdobytym wehikule.

Chantilly. (TBK.) O 10·30 rano 6 bandytów, w tem 4 uzbrojonych w rewolwery, wpadło do banku „Generale", zabiło kasyera i jednego urzędnika, zraniło drugiego śmiertelnie, poczem zrabowało 40.000 franków i umknęło. Są to prawdopodobnie bandyci z Mongeron.

Paryż. (Tel. wł.) Przypuszczają tu, że przywódca napadu bandyckiego na bank „Generali" jest znanym bandytą automobilowym nazwiskiem Bonnot. Jest to już w ostatnich czasach czwarty napad tego rodzaju.

Katastrofa Kolejowa.

Brześć Litewski. (TBK.) Ofiarą katastrofy kolejowej padło 18 podróżnych.

DANIEL LESSUER.

26

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Ach! na cmentarz — szepnął głucho. — Ale czemu jesteś pani tak zażenowaną? Czy sympatya dla Maryi powstała podczas wspólnie odbywanych podróży?...

— Ależ — przerwała mu Rosyanka — nie tylko z samej sympatyi udałam się na cmentarz.

— A więc?

— Chciałam się przekonać, czy będzie na pogrzebie książę Omizoff.

— Książę Omizoff?...

Tym razem Alfred ośmielił się powtórzyć to nazwisko. Po chwili mruknął z boleścią:

— Dziecko ma imię rosyjskie!

— Borys?

— Nie... Sergiusz.

— Wszyscy Omizoffowie otrzymują na chrzcie pierwszym imię Sergiusz — odrzekła studentka. — Obecny książę nazywa się Sergiusz-Borys. Jego ojciec nazywał się Sergiusz-Włodzimierz. Brat jego, po którym otrzymał spadek, Sergiusz-Dymitr, Jednem słowem wszyscy... Tradycya...

Panna Kachintreff mówiła z własnego popędu, z jasnością, na jaką inna kobieta nie byłaby się przez samą delikatność zdobyła. Ale widocznie młodej dziewczynie obcą była subtelność uczuć. Z całej jej postawy przebijała się nietylko prawość, ale także jakaś dziwna osobista zaciekłość. Każdy ustalony szczegół zdawał się odpowiadać jej wewnętrznym przewidywaniom; stwierdzała to coraz silniej. I za absorbowana wyłącznie własnemi myślami nie oszczędzała człowieka, który cierpiał tak, jak tylko może człowiek cierpieć. Gdy skończyła objaśnienia co do imienia „Sergiusz", nie odróżniała już twarzy Alfreda. Było już około godziny ósmej. Ciemny mrok panował w przedziale. Tatiana nie widziała więc biednej, udręczonej twarzy swego towarzysza, jego oczów, napełnionych łzami, i bolesnego drżenia ust. Nagle Alfred przypomniał sobie słowa mamki: „Sergiusz... to imię najbardziej drogie dla tej, która go na świat wydała". Bezwątpienia!... imię ojca! najbardziej cenione i najcharakterystyczniejsze. Imię naturalnym wszystkim synom dumnej rodziny Omizoffów — a więc i syn nieprawy miał nosić to imię, tak jak i inni, dla stwierdzenia związku... związku miłości. „Sergiusz... imię najdroższe dla tej, która go na świat wydała". Wyrwać z jego pamięci to zdanie, to wyrwać z krwawiącej rany zatrute ostrze!— Maryo... moja Maryo!... łkała boleśnie dusza Delchaume'a.

Nagle okrzyk wściekłości wyrwał się z jego piersi:

— Ah! i ja powiedziałem, że będzie moim synem! Nigdy!... nigdy!... Bękart jednej z tych ładacznic... i jednego z tych dzikich despotów...

Zakrztusił się. Po chwili złapawszy oddech, ciągnął dalej:

— Zresztą muszę być zupełnie wolnym, by módz zgładzić ojca. Oh! ja go wynajdę!... Znieważę go czynnie! Będzie musiał bić się ze mną, mimo że jest księciem i Omizoffem!

— Oh! — westchnęła Tatiana. — Już Paryż! A ja miałam jeszcze panu tyle do opowiedzenia.

— Czy będzie kto panią oczekiwał?

Potrząsnęła głową przecząco.

— Na mnie również nie. Czy chce pani być dobrą?

Zakłopotał się chwilkę.

— Nie mogę pani zawieźć do siebie.

W rzeczy samej... ze względu na konwenanse... Trzeba było liczyć się z ludźmi, przez szacunek dla zmarłej. Bo dla nich samych... Ich nie obchodziły żadne konwenanse świata.

— Ja również — mruknęła Rosyanka — nie mogę pana zawieźć po siebie.

— Oh! pani...

I zrobił gest, jak gdyby chciał dać do poznania Rosyance, iż zupełnie o tem nie myślał.

Panna Kachintreff odrzekła spokojnie:

—Ale nie dla tej przyczyny, którą pan przypuszcza. Tylko, że u mnie nie jest się nigdy samym. Mamy tylko jeden pokój i dwa łóżka na cztery studentki. A więc zawsze gdy jedna śpi, druga pracuje. Przytem rzadko kiedy zdarza się, by która z nas była poza domem, tak jak i obecnie, z wyjątkiem godzin wykładowych.

Delchaume zwrócił ku młodej dziewczynie swe mizerne, rozgorączkowane oblicze:

— Pani, ja czuję, że pani cierpisz i że cierpiałaś!... Robisz wrażenie osoby nieposkromionej odwagi. A jednak jesteś kobietą. Nie powinienem być słabszym od pani. Czuję się bardzo nieszczęśliwym. Ale ja mam obowiązki do spełnienia, z których jeszcze, co prawda, nie zdaję sobie dokładnie sprawy. Pragnę odzyskać równowagę. Pragnę módz liczyć na swoje siły. Czy zgodzisz się pani być mi w tem pomocną?

W świetle elektrycznych lamp oczy cudzoziemki zaiskrzyły się nagle.

(C. d. n.)

Wylewy w południowej Francyi.

Paryż. (TBK). W prowincyach południowych z powodu deszczów i roztopów rzeki wystąpiły z brzegów. W Angulenie i Grenoble niżej położone części miasta są pod wodą.

Katastrofa budowlana.

Budapeszt. (TBK). Przy budowie kanału na bulwarze Hungaria 50 m^2 ziemi wpadło z powodu niedostatecznego podstemplowania w 5-metrowy doł, w którym pracowało 10 robotników. 7 zdołało się uratować, 3 zostało zasypanych.

Promocya doktorska i ślub na łożu śmierci.

Grac. (Tel. wł.) Asystent kliniki tutejszej Max Hubert został wczoraj „sub auspiciis imperatoris“ na łożu śmiertelnem promowany na doktora medycyny. Po promocyi odbył się ślub młodego doktora, który wieczorem zmarł.

Depesze „Ekonomisty“.

Strajki górnicze.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu, że rokowania jeszcze nie są ukończone, wobec czego obrady nad bilem o płacy minimalnej zostały odroczone.

Londyn. (TBK). Kasy strajkowe w Lancashire i Cumberland są wyczarpane, inne wyczerpane będą w ciągu tygodnia. W niektórych kopalniach szkockich w sobotę podjęto pracę. Chętni do pracy nie natrafiają na przeszkody.

Bruksela. (TBK). Na wczorajszej narodowej konferencyi górników okazało się, że o strajku w Belgii niema mowy. Przyznano robotnikom w większości kopalń podwyżkę płac, a dalsza podwyżka ma nastąpić z początkiem kwietnia. Mimo to robotnicy dalej dążyć będą do 15 proc. podwyżki płac.

Praga. (TBK). W rewirach Brüx i Dux strajk wzrasta, w Osieku i Falknowie wybuchł, w Cieplicach jest lada dzień oczekiwany.

Nowa pożyczka rosyjska.

Londyn. (TBK). Według „Even. Standarde“ Rosya wkrótce zaciągnie pożyczkę na 4½ proc. w kwocie 1,400.000 funtów szterl.

Z ostatniej poczty.

Burzliwe manifestacye w Budapeszcie. Onegdaj popołudniu odbyło się przed muzeum narodowem zgromadzenie na rzecz radykalnej reformy wyborczej przy udziale 20.000 osób, także robotników i akademików. Przemawiali posłowie, wśród nich Justh i hr. Teodor Batthyanyi.

Po zebraniu uszykował się pochód i podążył przed parlament; tu miano się rozejść.

Wskutek nieporozumienia i mylnego zarządzenia urzędnika policyjnego wyparła policya część manifestantów na ulicę Maksa Falka; tu usiłował urzędnik policyjny odebrać czerwoną flagę pewnemu robotnikowi; wszczął się tumult, policya konna dobyła szabel i rozpędzając tłum pokaleczyła kilka osób; pewien policyant spadł z konia i doznał wstrząśnienia mózgu.

Wyprzęgnięto konie od dorożki, którą jechał poseł Hollo i tłum odwiózł go do domu. Niedaleko urządzono demonstracyę przeciw mieszkającemu tam posłowi Wilhelmowi Vazsonyiemu, który ostatnimi czasy występował żywo przeciwko agitacyi wyborczej partyi Justha. Wybito okna w jego mieszkaniu. Wytłuczono też szyby w kawiarni. Policya rozproszyła tłum kilku szarżami, strzelając w powietrze. Kilka osób odniosło obrażenia. 20 osób uwięziono. W końcu zapanował spokój.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś, wtorek rz.-kat. Emanuela; gr.-kat. Nykifora. Wschód słońca o godz. 5·18 rano, zachód słońca o godz. 5·42 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 26. marca po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Opowieści Hoffmana“ fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha. Ostatni pożegnalny występ Otokara Marzaka, artysty król. opery w Dreźnie, w partyi Hoffmana występ Ireny Bohuss w partyi Antonii i ostatni występ Stanisławy Korwin Szymanowskiej w partyi lalki.

Odczyty Józefa Piłsudzkiego. Czwarty odczyt z cyklu „Powstanie 1863 r.“ odbędzie się w „Życiu“ (Sienkiewicza 9) dziś (we wtorek) o godz. 7·30 w. Piąty i ostatni odczyt z tego cyklu w środę d. 27 b. m. Wstęp 50 hal., akad. 30 hal., członk. 10 hal.

Z akad. Koła artyst-dramatycznego. „Sędziów“ Stanisława Wyspiańskiego i „Inteligienta“ Bol. Gorczyńskiego daje dziś we wtorek dnia 26 b. m. w sali Kasyna miejskiego o godz. 7. Akad. Koło artystyczno-dram. Bilety wcześniej u WP. Polonieckiego. (Księgarnia Polska, ul. Akademicka).

Z żałobnej karty. W sobotę 23. b. m. zmarła w mieście naszem w 65 roku życia błp. Regina Poellerowa, która jako osoba wielkich zalet serca cieszyła się w kole swoich blizkich gorącą miłością i wysokim szacunkiem. Śmierć błp. Reginy Poellerowej dotyka boleśnie członka naszej redakcyi p. Oskara Poellera, którego zmarła była matką. Ciężko dotkniętemu koledze zasyła redakcya „Gazety Wieczornej“ wyrazy najserdeczniejszego współczucia, które aby mu było bodaj słabą pociechą w cierpieniu.

Sprawa dzierżawy teatru. Porządek dzienny XXXVIII posiedzenia Rady m. Lwowa, które odbędzie się w czwartek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem, obejmuje między innemi sprawę dzierżawy teatru miejskiego.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum narodowego w Rapperswilu. Dnia 21 bm. o godzinie 6 wiecz. odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Jerzego hr. Mycielskiego posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którem wybrana ad hoc komisya przedłożyła wnioski, dotyczące szerszej organizacyi Towarzystwa, tudzież przyszłego zjazdu w Rapperswilu. Uchwalono wydrukowanie i rozrzucenie odezwy, zachęcającej do zbierania składek na cele Towarzystwa, dalej wydanie obszerniejszej broszury, informującej o zamiarach Towarzystwa względem Muzeum i przedstawiającej fachowy plan jego reorganizacyi na podstawie aktów fundacyjnych. Projekt broszury przedłoży Komisya wydziałowi już w drugiej połowie maja b. r.

W sprawie zajść na przedstawieniu teatru niem. w Stryju. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. Wobec korespondencyi, jakie się w ostatnich czasach pojawiły w prasie polskiej, przedstawiających fakt rzekomej demonstracyi w sali „Sokoła“ na przedstawieniu trupy bawarskiej „Tegern-See Bauern Theater“ w dniu 15 marca 1912 w sposób uwłaczający stanowisku wydziału „Sokoła“, jakie zawsze zajmował w sprawach narodowych, poczuwa się wydzia do obowiązku podać do powszechnej wiadomości, że w sprawie powyższej przeprowadził jak najściślejsze dochodzenia i że równocześnie zwraca się do Związku Polskich Towarzystw sokolich we Lwowie z prośbą o wydanie swej opinii w tej sprawie. Na razie nabraliśmy przekonania, że rzekomi demonstranci działali pod wpływem niesumiennej agitacyi. Prosimy wszystkie redakcye o przedrukowanie niniejszego wyjaśnienia. Wydział pol. Tow. gimn. „Sokół“ w Stryju.

Wypadek kolejowy. Onegdajszej nocy wykoleiły się na stacyi Borynicze podczas przetaczania pociągu towarowego 384 trzy wozy na zwrotnicach od strony Lwowa. Wskutek tego pociąg pospieszny nr. 1, oraz pociągi osobowe 314 i 322 spóźniły się o 3 do 4 godzin. Z ludzi nikt nie został skaleczony. Wczoraj o 8 rano usunięto przeszkodę. Śledztwo w toku.

Dwaj waleczni. Mamrek Izrael i Mojżesz Feder poróżnili się z powodu jakiejś drobnostki Gdy dobór słów się wyczerpał waleczni mężowie poczęli się przekonywać pięściami, przyczem strasznie się potłukli. I byłaby bójka ta trwała długo, gdyby nie interwencya stójkowego, który obu z pola bitwy odwiózł na stacyę ratunkową.

Pokąsany przez psa. Na idącego ulicą Kordeckiego 12-letniego Włodzimierza Fiałkowskiego rzucił się pies inż. Białkowskiego i pokąsał go w twarz bardzo dotkliwie. Rannego opatrzyło pogotowie.

Jak we Lwowie jeżdżą! Woźnica Samuel Halpern z Chodorowa jechał wczoraj ul. Skarbkowską tak nieuważnie, iż potrącił 35-letnią Blimę Gelber, która szła niosąc na ręku swe 2-tygodniowe niemowlę. Gelberową razem z dzieckiem odwieziono do szpitala, zaś niefortunnego woźnicę zamknięto w aresztach.

„Nie dzięgaj, nie dzięgaj“... Przykrość wielka spotkała wczoraj plut. pol. Małańczuka. Pełnił oto służbę w kinematografie przy ul. Jagiellońskiej, gdzie zauważywszy niejakiego Antoniego Krajewskiego, pisarza w prokuratoryi skarbu, zwrócił mu uwagę, że bocznem wejściem nie wolno do kinematografu wchodzić. Na to Krajewski odparł konfidencyonalnie: „Nie dzięgaj, nie dzięgaj, nikt się ciebie o to nie pyta!“ Policyantowi naturalnie poufałość ta się nie podobała i na Krajewskiego zrobił doniesienie.

N. N. i N. N. Doniesienia policyjne bywają czasami urozmaicone. Wczorajszy protokół zawiera naprzykład takie wypracowanie: „C. i k. plutonowy policyi Boberski przystawił na inspekcyę N. N., niemego, który na ulicy Karola Ludwika usiłował dostać się do torebki N. N., kobiety, chcąc — ją (?) otworzyć. Boberski, który to widział, przytrzymał go. Niemego oddano do aresztów policyjnych“...

„Nie kładź palca między drzwi“. Władysław Tracikiewicz ma na sumieniu pewną „nieścisłość“. Wziął mianowicie od p. Jerzego Banaszewicza, urzędnika kasy miejskiej, 2 kartki zastawnicze, by na nie pożyczyć pieniądzy i ulotnił się. A choć bawił we Lwowie, zachowywał tak ścisłe incognito, że policya, mimo usilnych poszukiwań, znaleść go nie mogła. I byłby może Tracikiewicz dalej fruwał na wolności, gdyby nie własna jego głupota. Nie wiedzieć po co kręcił się wczoraj w gmachu c. k. dyrekcyi policyi, gdzie spotkany przez kom. pol. Rudka, powędrował natychmiast do aresztów.

Uroczystość strażacka. Wczoraj odbyła się w dziedzińcu ratuszowym uroczystość wręczenia odznak honorowych członkom ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“. Do zebranych przemówił prez. Neumann, który przy wtórze kapeli narodowej wręczył honorowe medale ministeryalne prezesowi Związku r. Michałowi Makowiczowi, jakoteż jego zastępcy i adjutantowi, a to w uznaniu ich 25-letniej strażackiej działalności. Pozatem otrzymało kilku innych strażaków odznaki honorowe. W imieniu odznaczonych podziękował w serdecznych słowach r. Makowicz. Z kolei odebrano przysięgę od nowo zaciężnych ochotników, poczem korpus przedefilował przed prezydentem miasta, otoczonym gronem radnych i dziennikarzy.

Aresztowanie umysłowo chorej. Na wezwanie Idy Witkowickiej, wdowy po urzędniku prywatnym, zamieszkałej pod l. 20 przy ul. Czarneckiego, aresztowano umysłowo-chorą córkę jej, Jadwigę, która, wpadłszy w szał, groziła domownikom. Nieszczęśliwą oddano pod opiekę komisaryatu IV dzielnicy.

Zgubiono: Złotą broszkę z 3 szafirowymi kamykami. — Zegarek tulski z 2 brylancikami i łańcuszkiem.
Znaleziono: Pugilares z kwotą 20 koron. — Plany budowlane z rachunkami. — Damski srebrny zegarek.

NADESŁANE.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.